Dziś dodatek: „ŚWIAT KOBIECY"

Wydanie B. Pom. W-S Ł. Pz.

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Czwartek, dnia 8 lipca 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8038 | Nr 184

Wielka eksplozja pod Livorno

RZYM (PAP). W porcie Capraja, w pobliżu Livorno, z nieustalonych jeszcze przyczyn nastąpiła eksplozja, która spowodowała śmierć 6 osób oraz ciężkie obrażenia trzech innych. 3 domy uległy całkowitemu zniszczeniu. Istnieje obawa, że pod ich gruzami znajdują się zwłoki dalszych ofiar.

Polska w radzie Międzynar. Org. Pracy

SAN FRANCISCO (PAP). Polska wybrana została ponownie do rady administracyjnej Międzynarodowej Organizacji Pracy. Rada składa się z 16 członków, w tym — 8 stałych i 8 wybieralnych na okres trzech lat.

1 sierpnia proklamacja Trizonii

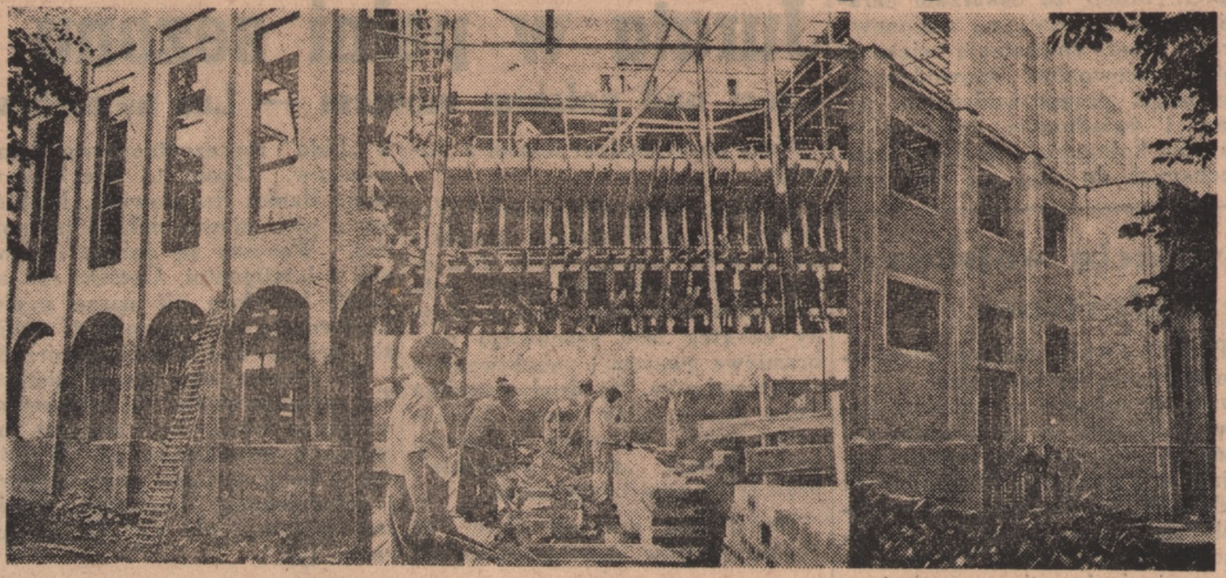
PARYŻ (PAP). Ag. „France Presse" komunikuje, powołując się na wiadomość z kół poinformowanych, że dnia 1 sierpnia br. gen. Koenig oficjalnie ogłosi przyłączenie strefy francuskiej do Bizonii.

W tym samym dniu wejdą również w życie przewidziane uchwałami konferencji londyńskiej zarządzenia w sprawie koordynacji handlu zagr. Trizonii. M. in. Francja zgłosi swe przystąpienie do anglosaskiej agencji eksportowo-importowej, kierującej handlem zagranicznym Bizonii.

Tajemnicze zatrucie 200 osób

KOPENHAGA (PAP). Około 200 osób padło ofiarą zatrucia na bankiecie duńsko-amerykańskim, który odbył się w Aalberg z udziałem premiera Hedtofta. 69 osób umieszczono w szpitalu, jednak stan ich nie budzi obaw. Premier Hedtoft nie uległ zatruciu. Przyczyna zatrucia nie jest znana.

Rośnie nowy teatr bydgoski



Bydgoszcz, która przez działania wojenne może mniej ucierpiała aniżeli inne miasta polskie, poniosła jednak wielką i bardzo bolesną stratę: w ogniu walk został zniszczony teatr, znajdujący się przy placu Daszyńskiego (dawn. plac Teatralny). Zespół teatralny zmuszony jest dziś pracować w niezwykle trudnych warunkach na małej scenie. Sprawa budowy nowego teatru stała się więc najbardziej paląca kwestią. Dzięki wysiłkom Zarządu Miejskiego i ofiarności społeczeństwa myśl budowy szybko przybrała realne kształty i dziś gmach, wznoszony u zbiegu Al. Mickiewicza i ul. 20 Stycznia jest już częściowo pod dachem. Gorączkowe prace trwają jeszcze nad ostatecznym „wyciągnięciem" murów środkowych, tj. murów widowni, które będą miały 26 m wysokości. Projektodawcą nowego teatru jest inż. Licznerski. Roboty budowlane wykonuje SPB, a pracami kieruje inż. architekt — Węglorz. Prace idą w szybkim tempie i jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, teatr — tak, jak to zapowiedziano po stawieniu fundamentów — otworzy swoje podwoje późną jesienią. Foto — „IKP"

Szanse Trumana gwałtownie spadają
Eisenhower odmawia
Telegraficzne wezwanie wszystkich delegatów na 10 bm. do Filadelfii
Zwolennicy generała nie tracą nadziei

NOWY JORK (PAP). Generał Dwight Eisenhower przemawiając z okazji otwarcia letnich kursów na uniwersytecie Columbia, ponowił swe oświadczenie z 23 stycznia br., że nie przyjmie nominacji na piastowanie jakiegokolwiek urzędu publicznego.

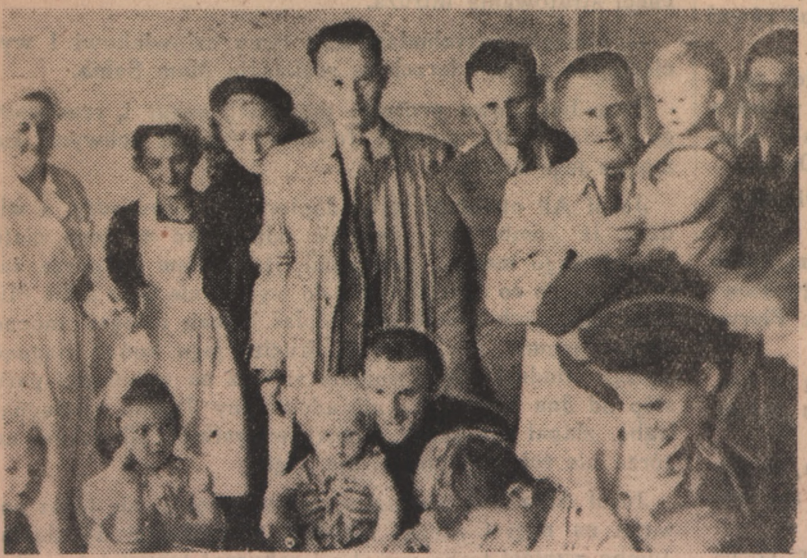
Oświadczenie swe gen. Eisenhower złożył w chwili, gdy kampania na rzecz wysunięcia jego kandydatury na prezydenta USA z ramienia partii demokratycznej przybrała formę zorganizowanej akcji, zwiększając poważnie możliwość klęski Trumana na rozpoczynającej się 12 bm. w Filadelfii konwencji partii demokratycznej.

Pod koniec ub. tygodnia zaszły bowiem dwa wypadki, które zaważyć mogą ogromnie na wyniku konwencji. W stanie New Jersey odbyło się w sobotę zebranie 36 delegatów stanowych na konwencję, na którym postanowiono odrzucić kandydaturę Trumana i poprzeć kandydaturę Eisenhowera. W niedzielę przedstawicieli partii demokr. 17 stanów m. in. Nowego Jorku, Michigan i Kalifornii, tworzący tzw. koalicję antytrumanowską, **wezwali telegraficznie wszystkich delegatów na konwencję do przybycia w dniu 10 bm. do Filadelfii** celem odbycia wstępnych narad dla wysunięcia najlepszego kandydata.

Początkowo przypuszczano, mimo że wezwanie nie wymienia żadnego nazwiska, iż kontrkandydatem tym będzie gen. Eisenhower. Obecnie wobec jego odmowy sądzą, że przedstawiciele tzw. koalicji antytrumanowskiej **poprą kandydaturę sędziego sądu najwyższego — Williama Douglasa.**

Niemniej jednak zwolennicy gen. Eisenhowera nie tracą jeszcze nadziei, że w ostatniej chwili uda im się przekonać go o konieczności przyjęcia nominacji.

Czescy „Batowcy" w zakładach Cegielskiego



W Poznaniu bawiła ostatnio wycieczka robotników czechosłowackich z zakładów „Bata", którzy przybyli do Polski pod przewodnictwem prof. Jana Krośłaka. W czasie swego pobytu w Polsce wycieczka złożyła Panu Prezydentowi R. P. Bierutowi dar dla najbiedniejszych w postaci 200 par obuwia. Wycieczka zwiedziła w Poznaniu zakłady H. Cegielskiego, będąc pod opieką Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego. — Powyżej „Batowcy w zakładach Cegielskiego.

Samobójstwo artystki filmowej

NOWY JORK (PAP). W Los Angeles popełniła samobójstwo przez zażycie środków nasennych 29-letnia gwiazda filmowa Carole Landis. Przyczyna samobójstwa nieznana, prawdopodobnie choroba.

Uruchomienie kanału korynckiego

RZYM (PAP). Z Aten donoszą, że kanał koryncki, zniszczony przez Niemców w 1944 r. został odbudowany i ponownie oddany do użytku.

475 ofiar „święta niepodległości"

NOWY JORK (PAP). W czasie „święta niepodległości", obchodzonego w USA w dniu 4 bm., zginęło 475 osób, w tym 265 w wypadkach samochodowych. 153 osoby utonęły.

Katastrofa autobusowa

OSLO (PAP). 16 chłopców norweskich zginęło w czasie katastrofy autobusu, który spadł do rzeki w dolinie Dunderland nad fiordem Ran.

Rewolucja w Peru

LONDYN (PAP). Reuter donosi z Limy, że w południowym Peru wybuchła rewolucja. Gabinet peruwiański ogłosił w Limie stan wyjątkowy. Wprowadzona została godzina policyjna oraz wydano zakaz odbywania zebrań w lokalch partii politycznych i związków zawodowych.

DZIŚ

KONKURS BŁYSKAWICZNY nr 4

i rozwiązanie KONKURSU nr 3

Kanada uczestniczy w rozmowach waszyngtońskich

WASZYNGTON (obsł. wł.). Wczoraj rozpoczęły się w Waszyngtonie rozmowy wstępne w sprawie gwarancji wojskowych dla bloku zachodniego. W rozmowach tych biorą udział poza przedstawicielami Departamentu Stanu i ambasadorami W. Brytanii, Francji i krajów Beneluxu — także przedstawiciele Kanady.

Ostra krytyka umowy dwustronnej w Izbie Gmin
Poseł Mills o niebezpieczeństwie odbudowy przemysłu niemieckiego

LONDYN (obsł. wł.). W Izbie Gmin toczy się debata nad umową dwustronną, zaproponowaną przez rząd USA W. Brytanii, jako krajowi korzystającemu z planu Marshalla.

Z ostrą krytyką umowy wystąpił poseł Plats Mills, stwierdzając, że umowa dwustronna doprowadzi W. Brytanię do gospodarczego wyniszczenia. Akceptując ją — oświadczył poseł — zrezygnowałaby W. Brytania z niezależności handlowej i wolności politycznej. Mówca wskazał poza tym na wielkie niebezpieczeństwo, jakie stanowić będzie odbudowa przemysłu niemieckiego. Klauzula największego uprzywilejowania, jaką przewiduje umowa, usunie W. Brytanię z rynków europejskich.

Umowa dwustronna spotkała się również z krytyką ze strony posłów konserwatywnych, którzy zarzucili rządowi niedołęstwo i zaniedbanie w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

Wczoraj rozpoczęły się w Waszyngtonie rozmowy między Departamentem Stanu a ambasadorami państw tzw. unii zachodniej. Jest to pierwsza oficjalna próba omówienia na drodze dyplomatycznej sprawy gwarancji wojskowych dla bloku zachodniego.

Od chwili ukazania się na widowni politycznej osławionego planu Bevina, jasne było, iż realizacja jego jest ściśle związana z poparciem jakiego ma udzielić mu Waszyngton. Nie ulegało zresztą wątpliwości, iż projekt unii zachodniej był wysunięty w porozumieniu z Departamentem Stanu i stanowił część jego imperialistycznych planów. To też do chwili podpisania paktu brukselskiego Stany Zjednoczone czyniły wszystko by zapewnić jak najkorzystniejsze warunki dla realizacji planu Bevina. Można dziś śmiało powiedzieć, iż gdyby nie nacisk USA, rozmowy w sprawie unii zachodniej ciągnęłyby się przez wiele miesięcy. Szafowano też nieoficjalnymi zapewnieniami co do pomocy militarnej dla unii

Z chwilą jednak gdy 5 państw podpisało układ, sytuacja uległa znacznej zmianie. Jakkolwiek Waszyngton wyrażał w dalszym ciągu swe poparcie dla montowanego bloku zachodniego, jednak szereg sprzecznych wypowiedzi przedstawicieli Departamentu Stanu stawiało udzielenie gwarancji wojskowych pod znakiem zapytania. Tę zmianę taktyki należy prawdopodobnie przypisać obawie przed reakcją Kongresu, jaką mogło wywołać jasne postawienie sprawy. Przewidywano widocznie, iż trudno byłoby wówczas przeforsować plan „pomocy marshallowskiej" oraz ustawę o poborze rekruta.

Obecnie jednak, gdy Departament Stanu ma już obie te sprawy poza sobą i przeforsowano rezolucję Vanderberga o udziale w układach zagr. — może wznowić montowanie bloku zachodniego. Oficjalny „patronat" Waszyngtonu nad unią zachodnią miałby też przełamać opory tych państw, które nie dały się dotychczas wciągnąć do tej niebezpiecznej gry. Rozmowy waszyngtońskie stanowią prawdopodobnie wstęp do nowej „pokojowej" ofensywy amerykańskich kół wojskowych. (z).

Wielki proces o sabotaż gospodarczy
Narazili Skarb Państwa na milionowe straty
12 pracowników toruńskich warsztatów PKP przed sądem w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (fa). W toczącym się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy procesie przeciwko 12 pracownikom toruńskich warsztatów PKP, oskarżonym o sabotaż gospodarczy, Sąd po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpił do badania oskarżonych W. Konarzewskiego — naczelnika oddz. mech. PKP oraz nacz. parowozowni Toruń-Gł., M. Kosioła — zast. nacz. oddz. mech PKP Toruń Gł. i Brunona Lipińskiego — I pomocnika nacz. parowozowni Toruń-Gł. Mimo, że oskarżeni narazili Skarb Państwa na milionowe straty przez dewastację większej ilości parowozów, spowodowaną niedbałym przeprowadzaniem napraw i świadomym niszczeniem majątku kolejowego, żaden z przesłuchanych do winy się nie przyznaje. Konarzewski nie zaprzecza jednak, że nie zadał sobie nawet trudu zaznajomienia się z przepisami dotyczącymi napraw parowozów, a zawartymi w broszurach Min. Komunikacji.

Kosioł, któremu akt oskarżenia stawia ciężki zarzut, że wspólnie z 11 oskarżonymi stwarzał brakiem odpowiedniego dozoru niebezpieczeństwo dezorganizacji ruchu kolejowego, a przez niedbałe przeprowadzanie remontów parowozów w warsztatach spowodował przepały węglowe na łączną sumę około 3 milionów zł — tłumaczy się, że kolejarze ze stacji Toruń-Mokre sprzedali ok. 300 ton węgla, który został rozprowadzony jako przepał.

Sytuacja wojskowa w Palestynie

PARYŻ (PAP). Korespondent agencji France Presse donosi z Tel-Avivu o sytuacji wojskowej Żydów i Arabów w przededniu zakończenia pierwszego terminu rozejmu w Palestynie. Korespondent podkreśla, że Arabowie wykorzystali zawieszenie broni dla zaopatrzenia się w paliwo i żywność oraz zastąpienia zniszczonych i uszkodzonych pojazdów mechanicznych nowymi, a wreszcie zgromadzili znaczne ilości materiału wojennego.

Korespondent zaznacza, że jeśli chodzi o Żydów, to w pierwszym rzędzie powszechną uwagę zwraca ich znakomity nastrój w szeregach wojskowych. Również Żydzi wykorzystali rozejm do uczynienia niezbędnych przygotowań na wypadek podjęcia przez oddziały arabskie nowych działań wojennych.

Nowy sekretarz włoskiej partii socjalistycznej

RZYM (PAP). Komitet wykonawczy włoskiej partii socjalistycznej wybrał na sekretarza partii Alberto Jacometti'ego. Jacometti uchodzi za zwolennika ścisłej współpracy z komunistami.

Z KRAJU OD KORESPONDENTÓW I. K. P.

Jurata w pełni sezonu
Czesi nad polskim morzem — Las namiotów

Nasz korespondent donosi z Juraty:

Najpiękniejsza miejscowość Wybrzeża Jurata-Jastarnia znajduje się w pełni sezonu. Przez dwa ostatnie słoneczne dni plaża była formalnie zatłoczona ludźmi. Każdy zakątek lasu sosnowego rozbrzmiewa gwarem i pohukiwaniem spacerowiczów. Na drodze wzdłuż Helu panuje silny ruch. Lokale pełne gości. Wieczory w Juracie przypominają „noce weneckie", brak tylko ogni bengalskich.

Do Juraty przybyli Czesi. 49 obcokrajowców zakwaterowało się w „Lido" reprezentacyjnym domu wczasów. Około 15 Czechów w domu Banku Narodowego. Niektórzy z nich mówią dobrze po polsku. Wszyscy są dobrze ubrani, mili i inteligentni. Czeszki nie są wcale brzydsze niż nasze panie. Stwierdzają oni zgodnie, że czują się dobrze nad polskim morzem.

W Juracie stoi las namiotów. To zakwaterowała się 800-osobowa grupa młodzieży, z różnych organizacji młodzieżowych. Wnieśli oni w tamt. stosunki sporo humoru i młodzieńczej beztroski. Życie jest piękne... gdy się jest w Juracie. (p).

Nowa placówka kulturalno-gospodarcza

SZCZECIN (m) W związku z aktywizacją portu szczecińskiego oraz ogólno-państwową ofensywą kulturalną, powstają co raz to nowsze placówki, dla realizowania tego ważkiego zagadnienia od strony nauki i wiedzy fachowej. W Szczecinie właśnie w dzielnicy portowej, przy głównej arterii miasta, uruchomiono właśnie nową firmę **Leon Królak i Ska, Księgarnia, materiały piśmienne,** Al. Niepodległości 32. Księgarnia zamierza specjalizować się w książkach z zakresu ekonomii prawa i techniki (także portowo-morskiej). Firma prowadzi skład główny Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, ponadto wydawnictwa regionalne, książki szkolne, beletrystykę oraz antykwariat i czasopisma. W dziale materiałów piśmiennych prowadzi się pomoce szkolne i artykuły piśmienne oraz biurowe miejscowej produkcji — hurtowo i detalicznie.

Podkreślić wypada efektowną wystawę z okazji „Dni morza" z pięknym modelem pełnomorskiego statku handlowego, literaturą morską oraz z napisem: „Szczecin — z portu bałtyckiego stanie się nowoczesnym portem Europy".

Nowej placówce oraz jej kierownikowi — staremu pionierowi Szczecina — składamy staropolskie „Szczęść Boże!"

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Rekolekcje zamknięte w Holandii cieszą się wielkim powodzeniem. W roku ubiegłym brało w nich udział koło 40 tys. osób, co w stosunku do 2,5 miliona ogólnej liczby katolików stanowi duży procent. Celom rekolekcyj zamkniętych służy 13 domów rekolekcyjnych, w których ćwiczenia duchowne odbywają się przez cały rok bez przerwy.

Straty, poniesione przez Misje w czasie marcowego buntu na Madagaskarze, są bardzo ciężkie. Dwóch misjonarzy zostało zabitych w czasie zamieszek: Jezuita O. Carvey zakłuty sztyletami, a O. Ognart zastrzelony. Jeden z księży malgaskich, ks. Ranaivo, przebywający od wielu miesięcy w niewoli, zdołał się uratować. Pomiędzy świeckimi nauczycielami wielu poniosło bohaterską śmierć, jak np. katecheta, który odmówił podłożenia ognia pod kościół. Katolicy malgascy przeszli tę ciężką próbę po bohatersku, utwierdzając się jeszcze w wierze.

W roku 1913 założone zostało w Zurychu katolickie stowarzysz., opiekujące się matkami oraz nieślubnymi dziećmi. Stowarzyszenie prowadzi obecnie 36 zakładów tzw. Monikaheim. W domach tych znajdują schronienie szczególnie kobiety „lekkich obyczajów" — matki, którym umożliwia się powrót do prawdziwego życia. Akcja ta cieszy się poparciem zarządów miejskich, które udzielają znacznej pomocy finansowej. W roku ub. stowarzyszenie otrzymało 20 tys. franków na rozbudowę schronisk. W roku obecnym rada miejska Zurychu zwiększyła roczny budżet stowarzyszenia z 4 tys. na 7 tys. franków.

Po Konsystorzu Tajnym nastąpiło wręczenie paliuszów metropolitom, których Papież zamianował na Konsystorzu. Wręczenia dokonał Kardynał Protodiakon św. Kolegium Kardynalskiego kard. Canali w asyście reprezentanta św. Roty Rzymskiej, ks. prałata Bolesława Filipiaka, który przy tej okazji występował z ramienia św. Roty w charakterze Protonotariusza Apostolskiego — podpisując każdy z dokumentów papieskich, nadających paliusz metropolitalny. Wręczenie odbyło się po mszy św., odprawionej wobec ks. kardynała i reprezentanta Roty. Ks. kardynał wziął paliusze z grobu św. Piotra Apostoła, na którym przez noc spoczywały i wręczył je metropolitom lub też przez nich zamianowanym pełnomocnikom.

SKARB Wielkiego MOGOŁA

Adam Czekalski

POWIEŚĆ

110

W okolicy kralu, gdzie był zamknięty dziki i wściekły słoń, nie było jeszcze nikogo. Słoniowi nie dawano tego ranka nic do jedzenia, aby go wprawić w tym większy szał i wściekłość. Przygotowana tu już była deska, po której do dołu, pod nogi słonia, miano wpuścić nieszczęśliwego chłopca.

Lila znała tu te wszystkie miejsca i wiedziała, że opodal właśnie tej zagrody znajduje się olbrzymie wieczne drzewo, którego gałęzie wrosły przed dziesiątkami lat w ziemię i utworzyły nieprawdopodobny kłąb i zagrodę nie do przebycia. Postanowiła tam się ukryć.

Wsunęła się przeto ostrożnie pod baldachim gałęzi i korzeni i czekała cierpliwie na zjawienie się oprawców z delikwentem. Po kilku minutach pojawili się oni na ścieżce, prowadzącej od domu służby wprost ku kralom ze słońmi. Przed olbrzymim Dario szedł Jusuf Ali ze związanymi na plecach rękami, ale na twarz jego nie legł żaden strach przed śmiercią.

— Jeżeli Allach postanowił moją śmierć dzisiaj — myślał — umrę, chociażby sam radża Bahadur rozkazał mnie puścić wolno. Jeżeli natomiast Allach powiedział, iż zachowam jeszcze życie, nie zamorduje mnie stu radżów. Allach Akbar. Bismillach Allachuma Allei!

Gdy cały ten kondukt znalazł się przy zagrodzie z dzikim słoniem Daftri powiedział do Dario:

— Ja tego babu znam. Widziałem go w Simli. Służył u białych Sahibów.

Dario popatrzył w oczy Daftriemu, ale nic na to nie odrzekł.

— Co myślisz? Czy nie należałoby powiedzieć o tym Sahibowi?

— Idź powiedz, ale czy wyjdziesz od niego z całymi kośćmi, za to nie dam jednego kosmyka z mojej głowy.

— A jeśli Sahib będzie się gniewał, że mu tego nie powiedziałem?

— To każe wrzucić i ciebie do kralu. Przestań zajmować się sprawami, które do ciebie nie należą. Skoro Sahib powiedział, że człowiek ten ma być zdeptany przez Jumbo, to tak być musi. No, bierz tego babu i połóż na desce.

Daftri spełnił rozkaz, a Dario podniósł deskę i, zanim Lila miała czas już nie tylko wyjść ze swego ukrycia, ale choćby tylko krzyknąć, mały Jusuf Ali zjechał po równi pochyłej do kralu.

Przeraźliwy krzyk Lili zwrócił uwagę wszystkich zgromadzonych przy kralu babu na nią. Niezmiernie wylękła i niemal przerażona Lila wysunęła się z trudem z pnączów drzewa wiecznego i szybko przybiegła do Dario.

— Psie jeden! — chlasnęła go w twarz. — Dlaczegoś to zrobił?

Dario zgłupiał kompletnie. Zjawienie się Mam Sahib tak nagłe i najmniej spodziewane i reakcja tak gwałtowna zbiła wszystkich z pantałyku na pewien czas. Pierwszy przyszedł jakoś do siebie Daftri.

— Mam Sahib — powiedział — nie gniewaj się na nas. Sahib skazał tego człowieka na śmierć, a hukum Sahiba jest święty.

— A czy znasz ty przepis kasty, który powiada, że gdy do skazańca zbliży się kobieta, skazany wolno ma być puszczony?

Babu pospuszczali głowy na piersi nie wiedząc, co na to odpowiedzieć, a więcej jeszcze zdziwieni, że Mam Sahib zna prawo kasty czarnej swastyki.

Lila podbiegła na brzeg dołu i spojrzała z rozpaczą w dół, sądząc, że zobaczy tam straszliwą scenę rozdeptywania człowieka przez rozjuszonego słonia. Nic takiego jednak nie zobaczyła. Jumbo okazał się zgoła cywilizowanym słoniem i bardzo nawet dla Jusufa Aliego uprzejmym. Chłopiec, znalazłszy się na dnie kralu, u stóp olbrzymiego słonia samotnika, nie doznał bynajmniej strachu na myśl, że za chwilę ciało jego przedstawiać będzie krwawą masę. Szeptał wersety Koranu z zamkniętymi oczami i prosił Allacha, aby zechciał wybaczyć mu wszystko zło, które mógł w życiu spełnić, i przyjął go do swego raju. Kiedy zaś otworzył oczy, zobaczył nad sobą trąbę słonia, który go dotykał nią i obwąchiwał, jakby się dziwił bezczelności człowieka tak marnego i nikczemnego wobec jego przeolbrzymiej siły, który się odważył wejść do klatki. Jumbo był dzisiaj w usposobieniu całkiem dobrym i przyjaznym i nie okazał najmniejszej chęci stratowania intruza.

— Rzućcie natychmiast linę temu człowiekowi i wyciągnijcie go na wierzch — rozkazała Mam Sahib.

Babu bez słowa protestu przynieśli sznur i, rzuciwszy go na dno kralu, polecili Jusufowi Aliemu uchwycić się mocno jego końca.

Jusuf Ali otworzył teraz dopiero na dobre oczy, a widząc, iż Jumbo nie zamierza odprawiać na jego ciele triumfalnego marszu, zrozumiał, iż coś tam na górze zaszło takiego co zmusza babu do wydobycia go z dołu. Mimo związanych mocno rąk, zdołał jednak chwycić mocno koniec sznura, za który na drugim jego końcu ciągnąć zaczęli Hindusi. Jusuf znalazł się już na wysokości paru stóp od dna kralu, gdy niezadowolony Jumbo wyciągnął trąbę, złapał nią sznur i omal wszystkich Hindusów na górze nie ściągnął pod swoje nogi.

Jusuf Ali znowu znalazł się u stóp słonia, ale teraz powstał na nogi i zaczął łagodnie przemawiać do słonia. Jumbo wzniósł trąbę wysoko i zahuczał triumfalnie, ogłaszając swoje pierwsze zwycięstwo.

— Mam Sahib — odezwał się pokornie i jakby z przestrachem Dario — Jumbo gniewa się, że odbierają mu ofiarę.

— Jesteś głupi, Dario i nawet Jumbo mówi właśnie o tym, żeś głupi. Widzisz sam, że słoń wcale nie chce tratować Jusufa Aliego. Przynieście nowy sznur.

KONKURS BŁYSKAWICZNY nr 4

Ogłaszamy czwarty z kolei konkurs błyskawiczny, polegający na podaniu autorów do niżej zamieszczonych tytułów książek: 1) Bajki i przypowieści. 2) Psalmy przyszłości. 3) Meir Ezofowicz. 4) Powrót posła. 5) Bez oręża. 6) Wyrąbany chodnik. 7) Właściciele. 8) Lato leśnych ludzi. 9) Miasto niepokonane. 10) Na skalnym Podhalu.

Za rozwiązanie powyższego konkursu, redakcja przeznaczyła 2 wartościowe książki, które zostaną przyznane zwycięzcom, wyłonionym drogą losowania. Rozwiązania należy nadsyłać do 13 bm. włącznie.

Rozwiązanie konkursu nr 3

Zamieszczone nazwy geograficzne oznaczały: Uykon rzeka w Alasce (Ameryka Północna), Borodino — miejscowość w Rosji, pod Moskwą, Barbados — wyspa bryt. należąca do archipelagu Małych Antyli, Szolnok — miasto na Węgrzech Środkowych, Kilimandżaro — najwyższy szczyt Afryki, Jenisej — rzeka w Syberii, Vienne — miasto nad Rodanem we Francji, Haiderabad — miasto w Indiach Bryt., Secchia — prawy dopływ rzeki Padu, we Włoszech, Irawadi — rzeka w Indochinach, Trapajez — rzeka, prawy dopływ Amazonki w Brazylii, Sierra de Gredos — łańcuch górski w Hiszpanii, Kobe — miasto na wyspie Hondo (Japonia), Derby — miasto, stolica hrabstwa tej samej nazwy w Anglii, Cincinnati — miasto w stanie Ohio (Ameryka Północna), Kalix Alv — rzeka w północnej Szwecji, Titicaca — jezioro w Ameryce Południowej na pograniczu Peru i Boliwii, Freiburg — miasto w Szwajcarii, Darling — rzeka, dopływ Murray'u w Australii, Gallipoli — miasto nad cieśniną Dardanelską w Turcji.

Na 511 odpowiedzi nadesłanych, rozwiązanych bezbłędnie było 316.

Niektóre odpowiedzi określały szczegółowo położenie geograficzne miejscowości, ilość mieszkańców miast, długość rzek, wysokość szczytów górskich, a nawet fakty historyczne związane z daną miejscowością.

W wyniku losowania nagrody otrzymali: 1) Franciszek Kroma, Tczew, ul. Mickiewicza 18 „Hrabina Cosel" — J. I. Kraszewskiego, 2) S. Kowalewski, Bydgoszcz, ul. Wileńska 7/6 — „Oflag" M. Sadzewicza. Nagrody przesłane będą pocztą.



Widoki na zbiory są dobre — na miliony również, bo w bieżącej 53-ej Loterii jest jeszcze do rozlosowania przeszło 178 milionów zł. — Ciągnienie III-ej klasy już 13-go lipca. 06692

Kolektura wielkich wygranych „Grosz Szczęścia-Rzanny"
BYDGOSZCZ, Al. 1 Maja nr 25
P.K.O. VI-223 06691

Trochę o szmuglu nylonów a więcej o odprawie celnej „Batorego"

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"



Gdynia, w lipcu
Rozglądamy się po raz pierwszy po obszernej sali na piętrze wielkiego budynku Kapitanatu Portu gdzie odbywa się odprawa celna podróżnych, odjeżdżających na „Batorym". Wiele rzeczy jest tu dla nas nowych, jak nowe były one dla większości czytelników, którzy żyją sobie gdzieś w Obornikach czy Pajecznie w kręgu własnych spraw i nawet im przez myśl nie przeszło, że mogliby wyjechać za granicę, a więc też przechodzić przez takie właśnie „ucho igielne" kontroli.

Tym razem „Batory" zabiera rekordową cyfrę pasażerów. Mozaika typów, ale przeważają polonusy, tj. Polacy, obywatele amerykańscy, wyjeżdżający do Stanów Zjedn. lub wracający do Stanów po czasowym pobycie w kraju. Ludzie ci sprawiają wiele utrapienia służbie celnej. Nie żeby byli mistrzami w przemycie, ale z tej przyczyny, że brakuje im... dolarów do sumy zadeklarowanej przy przyjeździe. Tak np. wysoki mieszkaniec Chicago po odwiedzinach w Poznaniu ma tylko 300 dol., zamiast zadeklarowanych 500. Pytamy, gdzie „zgubił" pieniądze. Uśmiecha się serdecznie i opowiada dłuższą historię o jednej wesołej nocy w poznańskim nocnym lokalu. Bóg raczy wiedzieć, czy to prawda, może dolary zostawił ojcu rolnikowi pod Poznaniem. Służba celna ma prawo odprawić go po przedstawieniu dowodu z banku, że kwotę wymienił na złote. Celnicy są wyrozumiali, dolary zostały bądź co bądź w kraju i odprawiają wa-

05712



runkowo faceta. Na statek przechodzi się z obszernej sali po pomoście przerzuconym nad nadbrzeżem na wysokości pierwszego piętra. U wejścia na pomost stoją „wopiści" u wyjścia także. Obejrzą paszport, rzucą doświadczonym okiem na pasażera i... znajduje się on już jedną nogą w Nowym Jorku, czy w Kopenhadze.

Przy wjeździe do Polski każdy może przywieźć równowartość 1000 dolarów w jakiejkolwiek walucie. Repatriant może przywieźć również wyrobów złotych i srebrnych za 100.000 zł. Rzeczy osobiste ,lornetka i aparat fotograficzny są uznawane przez służbę celną wszystkich krajów jako niepodlegające konfiskacie. Waliz przedstawicieli państw obcych rewidować nie wolno, za to wolno polskiej służbie celnej rewidować walizy naszych dyplomatów. Na „Batorym" wyjeżdżał za granicę min. Stańczyk i celnik odprawiający pasażerów na literę S, mógł poszperać w bagażach ministra Minister cieszy się jednak taką sympatią celników ,że żaden z nich nie kwapił się do tego. Jeżeli ktoś przywiezie pewne rzeczy ,czy towary podlegające ocleniu, a oclić ich nie chce, np. papierosy, to może zostawić je na przechowaniu w porcie i przy wyjeździe zabiera je bez opłaty.

Ale przyjrzyjmy się, jak następują kolejne etapy odprawy celnej pasażerów „Batorego". Pasażer podchodzi z walizkami i paszportem do bariery po prawej stronie sali i tam kupuje bilet, przystawiają mu wizy W. O. P. Po załatwieniu tego udaje się do kontroli osobistej. Mężczyzna wchodzi do specjalnego boksu po prawej stronie, kobieta po lewej stronie. Celnik może dokonać na nich pobieżnej rewizji osobistej, a może kazać im rozebrać się do naga. Zależy to już od jego fantazji a raczej nie od jego fantazji, a węchu. Jeśli zwęcha niebieskiego ptaka, grubszego szmuglera, to jazda brachu „rób się na Adama" i to prędko bo inni czekają. Oczywiście, że przy rewizji kobiet w stroju adamowym asystują kobiety. Przy odprawie celnej „Batorego" nie zanotowano żadnych większych przekroczeń i rzadko rozbierano do koszulki.

Po tym przeglądzie pasażer wędruje z kuframi do długiego stołu pod literę swojego nazwiska, stawia kufry przed urzędnikiem celnym, pokazuje paszport. Gdy rewizja wypadnie pomyślnie, wtedy jazda na pokład. Gdy jest spór, wtedy urzędnik zwraca się do inspektora służby celnej. Jest nim weteran służby celnej, mający za sobą ponad 20 lat pracy — inspektor Lew, człowiek spokojny, pełen taktu, wyrozumiały i sprawiedliwy. Jeżeli pasażer miał ciężki bagaż, to musiał go położyć po prawej, pustej stronie sali i tam został on przejrzany przez inną grupę celników.

Bywają nieraz dokładne rewizje. Pytamy inspektora — kiedy? — Gdy istnieje podejrzenie, gdy gość zwróci czymś na siebie uwagę, gdy za często podróżuje, gdy ma podobne walizki, zbyt wypchane bary

(Ciąg dalszy na str. 6)

Anglosasi wywożą urządzenia przemysłowe z Berlina

BERLIN (PAP). Anglosasi ogołacają w dalszym ciągu zakłady przemysłowe w swoich sektorach Berlina z niezbędnych urządzeń technicznych i surowców. Amerykańskie i brytyjskie samoloty transportowe przewożą codziennie z Berlina na zachód po kilkaset ton maszyn i urządzeń przemysłowych. Ostatnio wywieziono m. in. motory elektryczne z AEG, obecnie zaś przygotowano do wywozu maszyny drukarskie z wielkich drukarń, znajdujących się w zachodnich sektorach miasta.

Kołobrzeg ożywia się!

Odbudowa portu i uzdrowiska

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Kołobrzeg, w lipcu.
Systematycznie, choć powoli wybrzeże nasze nabiera tempa pracy i żywotności. Do niedawna prawie uśpiony Kołobrzeg zaczyna żyć tempem życia miejskiego. Zawijające tu codziennie statki handlowe upodabniają nasze miasto do innych miast morskich, będących przez morze w stałym kontakcie z całym światem.

Powolna, lecz stała poprawa wyglądu zewnętrznego naszego miasta, dzięki staraniom władz miejskich, również wpływa na jego stronę dodatnią. Rozplanowanie i duża ilość zieleni to też jeden z ważnych plusów Kołobrzega.

Rozbudowa portu i odbudowa uzdrowiska w Kołobrzegu przemawiają również za tym, że Kołobrzeg zaczyna być miastem czynnym i o ile nie w obecnej chwili, to w każdym razie w niedalekiej przyszłości chcącym rywalizować w postępie pracy podobnych, a nie zniszczonych tak jak on właśnie miast. Fakt zaś projektowania w okresie lata br. w Kołobrzegu wakacyjnego kursu nauczycieli, mówi również wiele. Fakt ten jest tym więcej godny uwagi, że miarodajne czynniki biorące odpowiedzialność za organizację tego zgrupowania przedstawicieli świata nauki, nie wahały się pokazać wyniku naszej gospodarki na Ziemiach Odzyskanych z „odwrotnej strony medalu" tj. z tej strony i części Ziem Odzyskanych, gdzieśmy tak mało, a jednak tak dużo na miarę naszych sił zrobili. Organizując wakacyjny kurs nauczycieli w Kołobrzegu nie możemy być nieprzygotowani na krytykę, może dość ujemną, naszych zdolności organizacji i gospodarki, nie mniej nie boimy się tej krytyki, gdyż krytyka i doświadczenie jest podstawą zdrowej i właściwej gospodarki.

Mimo znikomych środków do odbudowy na miarę potrzeb, Kołobrzeg dźwiga się ze swej martwoty i śmiało stawia czoło trudnościom, jakie musi przyzwyciężać, idąc naprzód w swym pochodzie do dawnej polskości i świetności.

Szermierzom wiedzy, którzy tu przyjadą nie zawahamy się pokazać i to, czego jeszcze nie zdążyliśmy zrobić i co mamy do zrobienia w Kołobrzegu, by ich upewnić o naszej niezłomności wytrwania w odbudowie prapolskich Ziem Zachodnich, Polski Kołobrzeg w skromnej szacie przyjmie ze staropolską otwartością i gościnnością przedstawicieli świata nauki. T.

ZGRZYTY

Zakaz, o który nikt się nie troszczy!

Zarządzeniem z dnia 23 czerwca Zarząd miasta Warszawy zabronił kategorycznie oszpecania Warszawy rozlepianiem afiszów, plakatów i innych druków reklamowych na płotach i murach stolicy. Jedynie odpowiednie słupy ogłoszeniowe przeznaczone są do oblepiania papierami.

A jak zakaz ten, najsłuszniejszy w świecie, realizowany jest w praktyce? Jak dotąd, nikt w Warszawie o zakaz ten się nie troszczy. Nadal parkany i gmachy warszawskie zaklejane są, jak dawniej, najróżniejszej wielkości i kolorów płachtami. I o ironio! — afiszami z wydrukowanym zarządzeniem prezydenta miasta Warszawy o zakazie oszpecania płotów i domów zaklejone zostały przede wszystkim owe płoty i mury stolicy, których zakaz ten dotyczy!

Donosząc o tym, słusznie zapytuje czytelnik „Dziennika Ludowego" w liście do redakcji:

„I co na to Zarząd Miejski, co spółdzielnia inwalidzka, której dano monopol na rozlepianie afiszów na terenie całej Warszawy?

„Chciałem zerwać szpecące plakaty z płotu, ale zatrzymał mnie milicjant i zapłaciłem słony mandacik.

„Za co, za co — pytam gromkim głosem, panie Redaktorze?

„Czyżby przestrzeganie rozporządzeń Zarządu Miejskiego było karalne?" — zapytuje słusznie czytelnik wspomnianego pisma warszawskiego.

Dzieją się, jak widzimy, w Warszawie rzeczy, o których nie śniło się nawet filozofom!

Swój

Zagadnienia

Pod „opieką" ulicy

Obok odbudowy gospodarczej i kulturalnej postawiliśmy przed sobą wielkie zadanie stworzenia jak najkorzystniejszych warunków rozwoju dla młodego pokolenia. Wiemy, iż gwarancją pełnego rozkwitu wszystkich dziedzin życia jest zdrowie fizyczne i psychiczne narodu. Z satysfakcją też śledzimy szybką poprawę sytuacji na odcinku szkolnictwa i opieki lekarskiej nad dzieckiem, oraz spadek przestępczości wśród nieletnich. Nie znaczy to jednak, by wolno nam było ograniczać się tylko do utrzymania obecnego tempa „odbudowy człowieka".

Jednym z odcinków walki o zdrowie fizyczne i psychiczne dziecka, który, niestety, znajduje się na szarym końcu naszych osiągnięć, jest opieka nad dzieckiem w czasie, gdy przebywa ono poza szkołą czy przedszkolem. Zdajemy sobie sprawę, jak ważne znaczenie dla kształtowania się charakteru człowieka posiada okres pierwszych kilkunastu lat życia. Dziecko zdobywa w tym czasie pierwsze doświadczenia życiowe, uczy się współżyć z drugimi, wyrabia sobie pierwsze sądy o otaczającym je świecie. Łatwo też może w tym okresie rozwinąć w sobie aspołeczne cechy charakteru, które trudne później do usunięcia, pozostawiają trwały ślad na psychice człowieka.

Przysłowiowy już stał się w dziedzinie wychowania szkodliwy wpływ ulicy, która dla niejednego dziecka staje się szkołą życia. Niestety, tylko bardzo nikły procent dzieci znajduje się pod opieką w czasie gdy przebywa poza szkołą. Praca zawodowa i obowiązki domowe uniemożliwiają w wielu rodzinach racjonalne wychowywanie dzieci. Nadto, w obecnym okresie, gdy niemożliwe jest jeszcze stworzenie gęstej sieci przedszkoli, sprawa ta nabiera specjalnie ważnego znaczenia.

Trudno wymagać, by samo tylko państwo myślało o wszystkim. Wspólnym wysiłkiem czynników administracyjnych, wychowawczych oraz całego społeczeństwa można jednak pchnąć tę dziedzinę na właściwe tory. Problem ten nie jest tylko naszym problemem — możemy więc skorzystać z doświadczenia innych krajów. Dobre wyniki przyniosło organizowanie dużych ogrodów i domów dziecięcych, czynnych cały rok, gdzie, przy ograniczeniu do minimum koniecznej kontroli wychowawczej, przebywają młodsze i starsze dzieci po wyjściu ze szkoły czy przedszkola. Przy dobrej woli ze strony zarządów miast oraz pomocy władz szkolnych i społeczeństwa stworzenie takich terenów nie nastręczałoby prawdopodobnie wielkich trudności.

Musimy dążyć by znikły wreszcie z ulic naszych miast wałęsające się bez opieki dzieci. Musimy stworzyć dziecku polskiemu właściwe warunki rozwoju, odizolować od szkodliwego, zarówno dla zdrowia psychicznego, jak i fizycznego, wpływu ulicy. Rozwiązanie tego zagadnienia nie tylko pchnie na właściwe tory walkę z przestępczością nieletnich lecz umożliwi przyśpieszenie procesu pełnej odbudowy człowieka w Polsce.

(z).

Świat kobiecy

Nr 27 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 8. 7. 1948

Aby pustka nie zagościła w naszych progach

Jak rzadko młoda osoba, spędzająca miłe chwile w towarzystwie narzeczonego, który może już wkrótce będzie jej małżonkiem, zastanawia się nad tym niedalekim nowym etapem w jej życiu. Nie zdaje sobie sprawy iż małżeństwo uczyni z niej innego człowieka. Zostając mężatką staje się odpowiedzialną jednostką, która musi spełnić niemałe zadanie, jakim jest posłannictwo żony i matki.

Chcąc sprostać temu zadaniu trzeba głęboko przemyśleć swoją przyszłą rolę. Właśnie w okresie narzeczeństwa trzeba na każdym kroku badać swój i jego charakter, zainteresować się jego upodobaniami, dać poznać własne, by móc stopniowo, z dnia na dzień, kłaść trwałe fundamenty pod przyszłe wspólne życie. Wszak każda rodzina to drobna komórka społeczna rządząca się samodzielnie. I tak jak w państwie, cały aparat rządowy działa sprawnie wówczas, gdy każdy poszczególny obywatel spełnia sumiennie powierzone mu obowiązki i gdy wykonuje je ściśle według zakreślonego planu, tak również i w rodzinie bez wytkniętego planu wszystko minie się z celem.

Najcenniejszym sekretem szczęścia jest: „sztuka współżycia". Klucz do owego sekretu spoczywa w ręku kobiety-żony. Ona dzięki swej subtelności, gdy naprawdę zechce, znajdzie najwłaściwszą płaszczyznę porozumienia. Ona nie tylko uczucie, ale i rozum musi wezwać na pomoc, by w sobie samej znaleźć drogowskaz na nowej drodze życia. Rozumem i ciepłem serca kobiecego potrafi zadzierzgnąć trwały węzeł przyjaźni z ukochanym człowiekiem. Będzie umiała tak ukształtować wspólne ich życie, że czy w radości, czy w chwilach smutku, zawsze podążą w dłoni dłoń unikając wszelkich zgrzytów, a chłód i pustka nie zagoszczą w ich progach. **M. B.**

Znaczenie wycieczek i podróży

Mamy najpiękniejszy okres odpoczynków i urlopów. Dzisiejszy ustrój państwowy wraz z jego przywilejami dla świata pracującego z udostępnieniem gratisowych lub zniżkowych przejazdów — sprzyja ogromnie podróżowaniu. — A czyż może być coś bardziej kształcącego jak podróże? Przedwojenny chłop, robotnik, krawcowa, latami przykuci do roli, warsztatu, maszyny — nie wiedzieli nic o świecie poza swym miastem czy wioską. Horyzonty ich myślowe były przeto nader ograniczone.

Nie znali piękna krajobrazów, morza, gór, rzek; nie pojmowali urbanistycznego znaczenia miast; nie umieli rozkoszować się powagą zabytków architektury, czy podziwiać skarbów muzealnych. Wyjazdy wycieczki, podróże, zwiedzanie dzieł sztuki? Byli po prostu zaskoczeni takim problemem. Dziś, zawdzięczając doskonałej komunikacji i innym udogodnieniom — nie egzystują w ogóle przestrzenie i można objechać całą Polskę wzdłuż i wszerz bez wielkich wysiłków. Niekoniecznie nieprzerwanie koleją. Można sobie częściowo urozmaicić jazdą na rowerze, łodzią, czy na piechotę. Każdy Polak powinien jednak poczuwać się do obowiązku poznania swej ojczyzny i czerpać z tego wiedzę i szlachetne podniety.

Chcąc jednak zaznać w podróży istotnych przyjemności, należy przygotować się do nich nie bez pewnych wiadomości. Pożądane byłoby poprzednie zaznajomienie się, choćby w krótkim zarysie z miejscowością, do której jedziemy, ludności, dziejami, osobliwościami itp. W ten sposób dłużej zachowamy piękno obrazów i trwałość miłych wspomnień. Nie ulega wątpliwości, że do szeregu czczych i chybionych wycieczek czy podróży należeć będą takie, z których uczestnicy poza dancingiem i restauracją, miłym flirtem i kupnem modnych strojów i pamiątek — nic więcej nie wynoszą. Albo, gdy są zobojętniali na wszystko, znudzeni i utyskujący przy lada wysiłku.

Podróże nie tylko dają nam możność poznawania okolic i dostarczają wzruszeń artystycznych, a jednocześnie ułatwiają nam studia psychologiczne. Ileż bowiem ludzi w ciągu podróży przesuwa się przed naszymi oczyma. Nie wskazanym jest przeto odseparowywanie się, przeciwnie, zawierajmy z ludźmi kontakt jak najszerszy. Przy wspólnym obcowaniu w indywidualnej podróży, czy w zbiorowych wycieczkach (w tych najbardziej) mamy możność obserwacji charakterów: np. gotowości do drobnych przysług, przygodnej opieki, szybkiej orientacji — i ujemnych cech: samolubstwa, braku uczynności, nieumiejętności podporządkowania się regulaminowi itp.

Chcąc rozkoszować się dziełami sztuki, zwiedzać galerie obrazów, słuchać dobrej muzyki — trzeba mieć oczywiście dla nich zrozumienie. Zapewne nie powstaje to tak od razu, od jednego dnia. Ale już pierwsza podnieta w tej dziedzinie stanie się impulsem do dalszego zainteresowania, zmusi do porównań, wzbudzi nowe uczucia radości — i mimo woli w dalszym ciągu szukać się będzie pokrewnych wzruszeń, odróżniając już po trochu lepsze dzieła sztuki od pośledniejszych. Widzimy więc z powyższego, jak podróże w każdym kierunku kształcą: czy to rozwijają horyzonty myślowe; czy pobudzają do wzruszeń artystycznych, zachęcają do poznawania dziejów ojczystych, a jednocześnie zmuszają do zapomnienia szarości dnia. Chodzi tylko o to, w jaki sposób do tych spraw podchodzić będziemy. (drw).

Dla młodych panienek



Wyżej podane modele sukienek dla młodych panienek odznaczają się prawdziwą prostotą. Sukienka w kratę zapinana na guziki, z asymetrycznie umieszczonymi kieszeniami nadaje się na ciepłe dni lata, a szczególnie na wycieczki. Druga z lekkiej wełenki przeznaczona jest na każdą okazję.

Modele: Księgarnia N. Gieryn, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2.

Za mgłą woalki



Za mgłą woalki każda twarz kobieca nabiera specjalnie interesującego wyrazu. Nie każda jednak z nas (a właściwie tylko niewiele) może pozwolić sobie na takie kosztowne mgiełki, ozdabiające kapelusze paryskich elegantek. Nie jest to jednak bynajmniej powodem jakiegokolwiek niezadowolenia. My hołdujemy podczas lata modzie odkrytych głów starannie uczesanych, modzie może mniej eleganckiej, lecz za to dodatnio wpływającej na nasze zdrowie.

Modele: Księgarnia N. Gieryn, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2.

To i owo

Walka o długość spódnicy trwa bez końca. Skończy się ona niewątpliwie zwycięstwem nowej mody i w niedalekiej już przyszłości będziemy wszystkie nosiły sukienki co najmniej do pół łydki długie. Tymczasem w czechosłowackim ministerstwie handlu wewnętrznego odbyła się konferencja poświęcona modzie długich sukien. Zarówno przedstawicielki organizacji kobiecych, jak i fachowcy z dziedziny przemysłu tekstylnego wypowiedzieli się zdecydowanie przeciwko nowym kierunkom nowej mody podkreślając fakt, iż wprowadzenie mody długich sukien obciążyłoby znacznie produkcję przemysłu tekstylnego i ograniczyło możliwości eksportu czechosłowackiego w tym zakresie. Uczestnicy konferencji uznali konieczność stworzenia mody czechosłowackiej, która objęłaby swym zasięgiem wszystkie kraje słowiańskie.

* * *

W Chinach, gdzie potomstwo jest zazwyczaj bardzo liczne, o ile urodziny syna witane są zawsze z radością, o tyle urodziny córki są źle widziane. Wykorzystał to na swój sposób pewien lekarz amerykański(!) ogłaszając, że wynalazł środek decydujący o płci dziecka. Preparat ten kosztował tylko 1 dolara. W wypadkach urodzenia się dziewczynki lekarz zobowiązywał się zwrócić pieniądze. Zrozumiałe, że Chinki kupowały i zażywały cudowne lekarstwo w wielkich ilościach. Rok cały trwała ta cudotwórcza działalność lekarza zanim zainteresowała się nim policja. Lekarz zgóry wiedział, że rodzi się ta sama ilość chłopców i dziewczynek i przygotowany był na to połowę „kosztów" zwrócić, ale połowa mu zostanie. Kiedy spryciarz poczuł, że grunt pod nogami zaczyna mu się palić zbiegł do Ameryki.

Ukochane istoty, są nie raz piołunowymi kielichami, które trzeba pić z zamkniętymi oczami.
(Beaudelaire)

O czym każda z nas wiedzieć powinna

Naczynia emaliowane będą trwalsze, jeżeli przed użyciem ich, włożymy je do większego naczynia z wodą i zagotujemy, potym odstawimy i niech w tej samej wodzie wystygną. W ten sposób naczynia trwają znacznie dłużej, gdyż nie pękają i nie przypalają potraw.

Noże z maszynki do mięsa naostrzymy łatwo, przepuszczając przez maszynkę kawałek piaskowego mydła. Noże będą mleć jak nowe! Po przepuszczeniu mydła, należy maszynkę wymyć starannie gorącą wodą i kilkakrotnie ją dobrzy wypłukać.

O ZDROWIE DZIECI trzeba dbać od urodzenia

Nigdy nie powinno być za dużo rad, udzielanych matkom, zwłaszcza młodym i niedoświadczonym, że tylko racjonalne wychowanie dzieci, zapewnić im może dobre w przyszłości zdrowie. Dziecko otoczyć należy troskliwą opieką z chwilą jego przyjścia na świat. Regularnie stwierdzać jego wagę i co pewien czas poddawać badaniu lekarskiemu. Nieraz matka nie zauważa drobnych niedokładności w budowie, które łatwe są do usunięcia i ratują dziecko od kalectwa. Może także nie spostrzeże, że dziecko nie rozwija się jak powinno i nie domyśla się, że przyczyną jest niedożywienie, spowodowane złym doborem pokarmów. Poradzenie się lekarza i ścisłe wykonywanie jego wskazówek może w takich wypadkach zapobiec poważnej chorobie dziecka.

Niemowlę racjonalnie pielęgnowane nie powinno być chude, ale także nie zbyt tłuste. Właściwa jest średnia waga. Oprócz odpowiednio dobranego pożywienia, dla zdrowia dziecka niezbędne są: czystość, powietrze i słońce.

Tych warunków matki muszą dostarczyć swoim dzieciom, jeśli chcą im zapewnić dobre zdrowie.

Przy gotowaniu nietrudno o oparzenie

Przy pracy w gospodarstwie domowym nietrudno o wszelkiego rodzaju „nieszczęśliwe" wypadki. Do najczęstszych należą oparzenia. Zwłaszcza w obecnej porze gotowania różnych marmolad, konfitur i soków owocowych wypadki mniej lub więcej poważnych oparzeń są na porządku dziennym. Dobrze jest więc dowiedzieć się, a przynajmniej przypomnieć sobie stare, wypróbowane domowe środki lecznicze na oparzenia. Najbardziej znanym i najbardziej rozpowszechnionym jest kompres oleju lnianego, zmieszanego z wodą wapienną (powinno to być w każdej apteczce domowej), dalej okłady z wywaru kory dębowej. W braku obu wyżej wymienionych można doraźnie przyłożyć śmietanę lub nawet kwaśne mleko i oliwę. Surowe tarte ziemniaki działają też bardzo skutecznie gojąco—kojąco. Powstałych z oparzenia pęcherzyków nie wolno przecinać. Stosowanie środków domowych jest jednak wskazane tylko w wypadkach mniej poważnych. W przeciwnym razie należy udać się do lekarza.

KĄCIK DOBREJ GOSPODYNI

Pijcie płynny owoc!

Dużo się dzisiaj mówi o „owocach w płynie", czy nektarach, które są po prostu naturalnymi sokami. I słusznie propaguje się spożycie tych soków tak ze względu na ich doskonały smak, jak i na ich wartości odżywcze. Spożycie soków naturalnych zaleca się przed wszystkim dzieciom i starcom, chorym i rekonwalescentom, ponieważ są one zdrowsze od owoców świeżych. A to dlatego, że owoc w stanie płynnym po odpowiednim spreparowaniu nie zawiera ciężkostrawnego błonnika i nie posiada bakterii, przed którymi trudno się ustrzec przy podawaniu owoców świeżych (mimo ich mycia). Owoc w płynie można otrzymać niemal w każdym sklepie spożywczym, czy owocarni po stosunkowo niskiej cenie. Spreparowany jednak w domu przez nas same, będzie kosztował jeszcze mniej. Ponieważ obecnie najłatwiej nabyć porzeczki (ze względu na ich dość przystępną cenę) podajemy niżej przepis na sporządzenie soku naturalnego z porzeczek. W ten sam zresztą sposób przyrządzamy soki z innych owoców jagodowych, rabarbaru, jabłek itp. 5 kg dojrzałych porzeczek, obmyć dokładnie, obrać z szypułek-, rozgnieść, dodać 3 l wrzącej wody i pozostawić na kilka godzin. Następnie sok przecedzić przez cienkie płótno i na litr soku dodać 100 do 150 g cukru. Po rozpuszczeniu się cukru zlać sok do butelek i pasteryzować butelki w zależności od ich wielkości od 20 do 30 minut. Po wystudzeniu butelki zalakować. W piwnicy czy w spiżarni butelki przechowywać ułożone poziomo.

Kalendarzyk

Czwartek: 8 lipca 1948 r.
Katolicki: Elżbiety.
Słowiański: Chwalimiry.

ŁÓDŹ

Redakcja i Administracja IKP — Łódź, Piotrkowska 66, tel. 153-44.

Administracja przyjmuje OGŁOSZENIA i REKLAMY po cenach oryginalnych, przedpłaty na prenumeratę oraz prowadzi sprzedaż luźną IKP.

REPERTUAR TEATRÓW

Kam. Domu Żołnierza: Joanna z Lotaryngii, **Lutnia:** Rose-Marie, **Osa:** W ogrodzie przy pogodzie, **Bagatela:** Musisz być moją, **Powszechny TUR, Gęsie Pióro i Syrena** — nieczynne.

Muzea Miejskie: Przyrodnicze (park Sienkiewicza) — otwarte codz. prócz poniedziałków i wielkich świąt — od godz. 10 do 17, Sztuki (Płk. dr Więckowskiego 36) — otw. codz. w godzinach od 10 do 17.

REPERTUAR KIN

Adria: Guwernantka, **Bałtyk:** Zagubione dni, **Bajka:** Mężczyźni w jej życiu, **Gdynia:** nieczynne: **Hel:** Pięciu zuchów i Program aktualności krajowych i zagranicznych, **Muza:** Życie Emila Zoli, **Polonia:** Rosanna z 7 księżyców, **Przedwiośnie:** — Płomień Nowego Orleanu, **Robotnik:** — Wyspa skarbów, **Roma:** — Ostatni etap, **Rekord:** Curie - Skłodowska, **Stylowe:** Wieczna Ewa, **Świt:** Timur i jego drużyna, **Tęcza:** Kulisy wielkiej rewii, **Tatry:** Młodość Maks. Gorkiego, **Wisła:** Casablanca, **Włókniarz:** Gasnący płomień, **Wolność:** Zagubione dni, **Zachęta:** Rodzina Froment **Fotoplastikon:** Malowniczy Tyrol.

Sport

Z UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH TUR

ŁÓDŹ (k) W ub. niedzielę w Ośrodku Sportowym w Helenowie odbyły się uroczystości jubileuszowe 20-cia TUR, na które złożyły się: przemówienia, defilada zawodniczek i zawodników, oraz szereg imprez sportowych. W siatkówce męskiej TUR pokonał ŁKS 2:1. w piłce nożnej TUR (z r. 1928) pokonał seniorów Widzewa w stos. 3:2, w turnieju piłkarskim siódemkowym z udziałem 15 drużyn pierwsze miejsce zdobyła drużyna jubilata przed łódzkim ZZK.

Pod znakiem słońca, zieleni i radości

Otwarcie kolonii letnich

dzieci milicjantów w Wiśniowej Górze

ŁÓDŹ (k) Ubiegła niedziela była dniem radości 150 dzieci łódzkich milicjantów, a miejscem tego radosnego dnia była piękna miejscowość letniskowa pod Łodzią — Wiśniowa Góra, w której dzieci te zamieszkały na cały miesiąc lipiec. Kolonie dla dzieci milicjantów znacznym wysiłkiem i pracą zorganizowała komenda miejska MO, która przyznany jej na ten cel 6-hektarowy obszar z 21 zaniedbanymi domami przy pomocy funkcjonariuszów milicji potrafiła zamienić na piękną kolonię dziecięcą. Czym dysponuje ta kolonia? Wspomnianymi wyżej 21 budynkami, które jednak dziś już lśnią nie tylko czystością ale i... błyszczą elektrycznymi żarówkami. Domki są skanalizowane i posiadają bieżącą wodę. Jest i śliczna umywalnia i poza tym to wszystko co ze swych uroków daje Wiśniowa Góra, a więc las, słońce i zdrowe powietrze. Przede wszystkim niezastąpione jest właśnie bogactwo zieleni. Jeśli dodamy, że i wyżywienie jest odpowiednie, że opieka nad dziatwą (w wieku od 5 do 15 lat) jest fachowa, że atmosfera panuje niemal rodzinna, to czyż trzeba tłumaczyć, że kolonie te oddadzą dzieciom wielkie korzyści? Czyż można dziwić się małym gościom Wiśniowej Góry, że radość swą wyrażają one beztroskimi wybuchami szczerego śmiechu, pod którego znakiem odbywają się tu wszystkie zabawy i gry?

Uroczystość otwarcia tych kolonii zgromadziła przedstawicieli komendy MO i miasta, które reprezentował wiceprezydent Bugajski oraz rodziców dziatwy. Przyjazd w tym dniu gości opłacił im się sowicie: dzieci popisały się przed nimi tym co potrafią. A potrafią dużo. O to postarali się ich wychowawcy.

W następnym — sierpniowym — turnusie do Wiśniowej Góry wyjedzie 200 dzieci milicjantów.

Oby jednym i drugim sprzyjała pogoda!

Milicjant przykładem

ŁÓDŹ (k). U zbiegu ulic St. Żeromskiego i Dr. Prochnika jeden z szeregowych tutejszej szkoły milicyjnej znalazł kilka tysięcy zł, które prawy właściciel może odebrać u komendanta kursu przeszkolenia szeregowych MO, odbywającego się w szkole u zbiegu wymienionych wyżej ulic.

W sprawie organizacji szkolnictwa zawodow.

ŁÓDŹ (W) Na odbywające się w Warszawie obrady w sprawie organizacji szkolnictwa zawodowego wyjechał z ramienia Kuratorium Łódzkiego naczelnik wydz. szkoln. zaw. inż. J. Alichniewicz. Sprawa ta dla Wielkiej Łodzi i woj. łódzkiego jest tym bardziej ważna, że w okręgu naszym istnieje najgęstsza sieć szkół zawodowych a od nowego roku szkolnego uruchomionych zostanie dalszych 13 gimnazjów zawodowych i 25 szkół zawodowych.

Z kroniki przestępstw i wypadków

SYSTEMATYCZNEJ KRADZIEŻY oleju rycynowego na szkodę CZMPWł przy ul. Południowej 63 dopuszczali się pracownicy tej firmy: Ryszard Barański zam. przy ul. Przędzalnianej 46, Ludwik Maślarz (Napiórkowskiego 160), Bolesław Górka (Wawelska 36), Janusz Rudnicki (Limanowskiego 72). i Władysław Ciepucha (Limanowskiego 118). Wszyscy wymienieni zostali zatrzymani przez milicję.

NA GORĄCYM UCZYNKU KRADZIEŻY większej ilości zapałek i czasopism ze stoiska Heleny Michalskiej przy ul. Targowej 16 zatrzymany został Wacław Hajel którego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

NA SZKODĘ DYREKCJI PRZEM. KONFEKCYJNEGO skradziona została maszyna do liczenia. Sprawcy tej kradzieży — Tadeusz Szafrański zam przy ul. Południowej 30 oraz Marian Wojda, bez stałego miejsca zamieszkania zostali ujawnieni i ujęci przez władze milicyjne.

Konferencja kierowników warsztatów TOR

ŁÓDŹ (W) W Urzędzie Woj. Łódzkim odbyła się konferencja, której celem było omówienie trudności i niedociągnięć w czynnościach TOR, aby doprowadzić do ich zlikwidowania.

W konferencji wzięli udział kierownicy rejonowych warsztatów TOR z Kutna, Wielunia, Pabianic, Rawy Mazowieckiej. Piotrkowa, Główna i Łęczycy oraz dyrektor adm. TOR-u inż. Głowacki. Poza tym w obradach uczestniczyli przedstawiciele „Centrali Rolniczej Zw. S. Chł., Woj. Wydz. Rolnictwa i Reform Rolnych, PNZ a także delegaci partii polit. Przewodniczył zebraniu wicewojewoda Kucner, który w zagajeniu podkreślił, że konferencja zwołana została dzięki wielkiej trosce Urzędu Woj. o należyte działanie akcji naprawy maszyn rolniczych w celu podniesienia stanu rolnictwa na naszym terenie.

Z kolei dyr. TOR-u Głowacki złożył krótkie sprawozdanie z dotychczasowej działalności Technicznej Obsługi Rolnictwa. Remonty jesienne traktorów wykonano w okręgu łódzkim w 130 proc., obecnie przeprowadzony remont maszyn żniwnych wykonany jest do tej pory w 90 proc a będzie on w całości ukończony na czas. Z kolei poszczególni kierownicy złożyli sprawozdania z terenu swych placówek, podkreślając duże trudności w pracy spowodowane brakiem części zamiennych, narzędzi, oraz odpowiednich lokali na warsztaty. Trudności te wg relacji sprawozdawców nie wpłynęły jednak na ostateczny wynik.

Na konferencji omówiono również sprawę wytrzymałości maszyn naprawianych przez TOR, oraz kwestię pobierania w niektórych wypadkach nadmiernych cen za naprawy.

Brak świeżych ryb

ŁÓDŹ (W) Ostatnio dał się zauważyć na rynku w Łodzi brak świeżych ryb słodkowodnych. Brak ten spowodowany został zmniejszeniem dostaw z województwa szczecińskiego, w którym szalejące tam burze uniemożliwiają połowy na jeziorach. Równocześnie deszcze nie pozwalają na łowienie raków, dlatego też dowóz tego artykułu do Łodzi spadł ostatnio znacznie.

Należy spodziewać się, że po zmianie pogody na lepsze stan ten ulegnie zmianie zgodnie z życzeniami konsumentów.

„Biskup" mariawitów stanie przed sądem

ŁÓDŹ (k) Do Sądu Okręgowego w Łodzi wpłynął akt oskarżenia przeciwko „biskupowi" mariawitów w Łodzi — Januszowi Bucholcowi. Wymieniony jest oskarżony o podpisanie „volkslisty" jako jeden z pierwszych w Łodzi i bez nacisku ze strony Niemców.

Za nielegalny wyszynk

ŁÓDŹ (W). Franciszek Dąbek posiadał sklep spożywczy w Łodzi, w którym prowadził nielegalny wyszynk. Mieszkańcy całej okolicy cierpieli od dłuższego czasu z powodu pijackich awantur, wywoływanych często podczas późnej nocy przez klientów Dąbka. Za nielegalny wyszynk niepoprawny kupiec ukarany został przez Komisję Specjalną już dwukrotnie.

Kiedy sprawa znalazła się w Komisji Specjalnej po raz trzeci Dąbek powędrował do obozu pracy na 3 miesiące, a ponadto sklep jego został zlikwidowany.

Z WOJEW. ŁÓDZKIEGO POKRÓTCE

BEŁCHATÓW (k) Pobliska gm. Bełchatówek zwróciła się do Powiat. Rady Narodowej w Piotrkowie Tryb. z wnioskiem o przyznanie kredytów w wys. pół miliona zł na dokończenie budowy gmachu szkoły powszechnej. Staranie te uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem i już z nowym rokiem szkolnym budynek oddany zostanie do użytku.

KUTNO (k) W dwóch pobliskich wsiach a mianowicie w Wierzycach i Woli Raczyborskiej (gmina Sójki) scalane są obecnie grunty o ogólnej powierzchni 240 ha.

PIOTRKÓW TRYB. (Pp) W gmachu Państw. Gimn. im. Bolesława Chrobrego odbył się ogólnoszkolny „wieczór świetlicowy z udziałem zespołu huty „Hortensja". Dochód z tej imprezy w sumie 2500 zł przekazano na bibliotekę świetlicową przy szkole powsz. im. J. Poniatowskiego.

WIELUŃ (k) W powiecie wieluńskim szczególny rozwój notuje się na odcinku opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym wyrażającej się otwieraniem coraz to nowych dziecińców. W bliskim już czasie powiat uzyska osiem dalszych tego rodzaju instytucji.

ZGIERZ (k) Wśród łódzkich „podmiejskich" miejsc wypoczynkowych, kąpielowych i wycieczkowych położone pod Zgierzem Chełmy zdobywają coraz więcej zwolenników. Chełmy istotnie zasługują na swe powodzenie. Dysponują bowiem kilku jeziorkami, na których można korzystać z łódek, plażami, bufetami i innymi urządzeniami, bez których „week-end" jest nie do pomyślenia. Są więc także urządzenia do gier sportowych. Jeśli wszystko to znajduje piękną oprawę w malowniczym otoczeniu natury — czegoż więcej potrzeba?

Nasze recenzje

„Joanna z Lotaryngii"

w Teatrze Kameralnym w Łodzi

Łódź, w lipcu

Nowatorstwo formy scenicznej w „Joannie z Lotaryngii" nie jest sileniem się na oryginalność, ale wynika z potrzeby użycia pewnych środków przez autora, Maxwella Andersona. Sztuka ma formę próby teatralnej przedstawienia, którego bohaterką jest Joanna d'Arc. Dzięki temu niezwykłej plastyki nabierają wszystkie zagadnienia i konflikty przez podwójne naświetlenie: w tekście przedstawienia i w rozmówkach aktorów. Zachodzą też analogie między fikcją przedstawienia a rzeczywistością życia teatralnego: Joanna pod wpływem iskry Bożej porywa naród, wzbudza wiarę w siebie i tworzy pozycję Francji, a reżyser porywa aktorów, wzbudza ich wiarę w siebie i tworzy przedstawienie. I ważniejsza analogia: Joanna dla wielkiej idei popiera tron oszusta, chciwca i oportunisty, a reżyser dla sztuki musi wydobyć z więzienia oszusta i fałszerza czeków, bo od niego zależy wynajęcie sali teatralnej. — Piękna idea wymaga nieraz popierania podłości...

Na tak odbrązowionym tle ówczesnej Francji zagadnienia etyki, religii, patriotyzmu i poświęcenia Joanny mają swoje specyficzne wymowę. Joanna wytworzyła w sobie własną prawdę — dla niej żyje, za nią umiera i przez nią uzdrawia zgangrenowaną Francję współczesną na korzyść wielkiej Francji przyszłości.

Interpretacja sztuki nie zawsze godzi się z etyką aktorki Mary Grey, wykonawczyni roli Joanny. I podobnie, jak Joanna gotowa jest przed koronacją opuścić i skompromitować nędznego króla, ale pozostaje dla wielkiej idei — tak Mary Grey opuszcza próbę, ale później wraca dla dobra sztuki, która ją porywa.

Ciekawa i sugestywna sztuka Andersona w przekładzie Ryszarda Ordyńskiego nabiera szczególnych barw i życia dzięki swej formie próby teatralnej odtworzonej realistycznie, z minimalnym kompromisem na rzecz potrzeb widowni. Są w sztuce drobne niekonsekwencje np.: autor zmienia tekst w czasie prób, reżyser mówi, że w pierwotnym tekście nie przyjęłaby sztuki (a jednak próby zaczęły się, zanim autor przystąpił do zmiany), trupa odbywa próby na scenie, której wynajęcie nie jest jeszcze załatwione... Usterki te jednak są nieuchwytne wobec przykuwających uwagę, a lekko i żywo roztrząsanych zagadnień. — Czy Bóg każe Joannie popierać bezwartościowego króla dla dobra Francji? Czy Bóg w takim razie nienawidzi Anglików? Skąd powstaje wiara? I konkluzja, że lepiej umrzeć z wiarą, niż żyć bez wiary.

Szczególną finezję tekstu i wykonania ma scena sądu nad Joanną z odtwórcami sędziów: St. Daczyńskim i A. Mikołajewskim na czele. Postać groteskowo-podłego króla stworzył J. Jaroń. Znakomicie wycyzelowali swe role: M. Melina i L. Tatarski. Cała zreszta liczna obsada kunsztownie odtworzyła wszystkie swoje wielorakie, a przynajmniej podwójne role.

Główną podwójną rolę Joanny d'Arc i aktorki Mary Grey kreuje Irena Eichlerówna. I tu najwyraźniej występuje jeszcze jeden problem sztuki: aktor na scenie i w życiu. Najczęściej zdarza się powierzanie aktorom ról zgodnych z ich charakterem i usposobieniem. „Najpewniejszym sposobem zagrania dobrze człowieka szlachetnego jest starać się być nim w życiu" — mówił aktor Iffland, a inny aktor, intrygant w życiu, doskonały w rolach intrygantów twierdził: „Na scenie staram się być zawsze sobą". Wprawdzie Goethe utrzymywał, że kto jest tylko aktorem na scenie, ten nie jest aktorem, aktor Döring zaznaczał, że komedię gra tylko w teatrze, a słynny komik Deburau cierpiał na melancholię — to jednak pierwsza teza jest bardziej rozpowszechniona i z tego założenia wyszedł Anderson stwarzając typ Mary Grey zbliżony do Joanny d'Arc. Tak też interpretuje obie role Eichlerówna. Wielką siłą uczucia i intuicji wciela się ona w prawdę radosnego upojenia albo chwil rozpaczy i załamań Joanny. Aktorce Mary Grey, pomimo podobnej struktury psychicznej i etycznej nie jest jednak potrzebny patos uduchowienia Joanny i Eichlerówna miałaby o wiele szerszą gamę gry, gdyby przy nawrotach do rzeczywistości w przerwach scen Mary Grey stawała się realna, jak wszyscy jej koledzy są realni w przerwach, a doskonałe maski przybierają jedynie do poszczególnych scen.

Ta kompozycja inscenizatorska jest majstersztykiem reżyserskim E. Axera oprawionym w utensylia plastyczne przez O. Axera.

J. D. S.

Łódź posiada w swym ZOO

węża pytona i aligatora

...ale niewielu łodzian wie o tym

Łódź, w lipcu

Wężem-pytonem szczycić się może nie każdy zwierzyniec. Ale szczyci się nim (i słusznie) zwierzyniec łódzki. Posiada on także i aligatora. Oba okazy są dziś już sporej wielkości. Wąż pyton ma około 3 m długości, aligatorowi brak niedużo do dwóch i pół metrów. Klatka dla pierwszego gada jest już trochę za ciasna, a basen dla aligatora za krótki. Z pewnością w najbliższym czasie dyrekcja ogrodu zoologicznego zaradzi tym brakom. Oto nie ma obawy, jeśli tylko starczą kredyty.

Ale jest jeszcze inny brak, któremu zaradzić można by już dziś. Klatka z pytonem i basen z aligatorem znajdują się w budynku zimowym zwierząt drapieżnych. Ponieważ wszyscy zwiedzający ogród w okresie letnim widzą drapieżców w klatkach zewnętrznych, nikt nie zagląda do zimowiska. Stąd też niewielu tylko przypadkowo „błądzących" w budynku zimowym ma przyjemność oglądania pytona i aligatora.

Brakowi temu możnaby zaradzić w sposób bardzo prosty. Wystarczy umieszczenie na jednym z głównych ganków drogowskazu do wspomnianych klatek.

A warte one są zobaczenia, zwłaszcza, że zarówno na klatce jak i przy basenie aligatora umieszczone są tabliczki wyraźnie i zwięźle streszczające cechy życia tych okazów.

(skl)

Odprawa celna na „BATORYM"

(Dokończenie ze str. 3)

ubrania, nie kwapi się ze zdjęciem butów i w wielu, wielu innych wypadkach.

— Dlaczego bary — pytamy naiwnie.

— Przemyt nylonów odbywał się jakiś czas właśnie w barach marynarek i palt. Spryciarze wyjmowali watę, kładli nylony, zaszywali to elegancko i podśpiewując wychodzili sobie ze statku. Bardzo często używany sposób przemytu nylonów, to przenoszenie ich w obuwiu.

W karierze jednego z celników zdarzył się taki fakt, że pewien obywatel duński chciał przewieźć za jednym zamachem z Polski 15 aparatów fotograficznych typu Leica. Podpadło służbie celnej to, że pasażer za często jeździ i ma dwie podobne kubek w kubek walizki. Pomysł polegał na tym, żeby po zbadaniu jednej walizy zamienić ją błyskawicznie i podstawić do rewizji jako następną.

Czy kontroluje się kelnerów? — pytamy, bo kręcą się oni jak w ukropie raz w tę, to znów w inną stronę. — Niech Pan będzie spokojny. Traktujemy ich jak innych, a może nawet baczniej ich obserwujemy. Gdy pytamy o to, uwagę naszą zwraca młoda studentka. Okazuje się, że wyjeżdża do Montrealu do Kanady na trzy lata na studia. Miła, śliczna buzia opuszcza Polskę na paszport emigracyjny. Za nią przechodzą dwie siostry Elżbietanki. Wyjeżdżają do Kopenhagi do tamtejszego zakonu. Polki będą pracowały w Danii. Jeden za drugim pasażerowie przechodzą na statek.

Jak widzicie, czytelnicy, „zabawa" ta wygląda bardzo prosto i odbywa się szybko. Gdy przyjdziecie na statek, możecie już spokojnie przyglądać się, oparci o barierę, zgromadzonym na brzegu ludziom, uśmiechać się do znajomych, a gdy statek ruszy, machać na pożegnanie chusteczką. A było tym razem na kogo patrzeć. Przed Kapitanatem wyglądało jak na placu w dzień odpustu. Pełno ludzi. Pełno samochodów. Ulica prowadząca do portu, jak na skinienie różdżki czarodziejskiej ożywiła się i wyglądała w dzień odejścia „Batorego", jak Marszałkowska w Warszawie. Samochody konsulatów, oficerów portu, misji zagranicznych, instytucji handlowych, wynajęte taksówki, autobusy miejskie, uwijały się w ten dzień w godnym podziwu pośpiechu.

Oto ile radosnego zamieszania może zrobić jeden okręt. Taki okręt! Faktu tego nie zaćmią nawet wypadki przemycania ze statków nylonów, co ustalone zostało ponad wątpliwość, gdyż nakryto dwukrotnie 164 i ok. 70 par, wynoszonych przez robotn. Ani to, że z jednego statku szmuglowano towary w ten sposób, że na morzu koło brzegów polskich zrzucano worki gumowe w umówionym miejscu, a stąd zabierały je barki i przywoziły na brzeg. (P)

„SŁUŻBA POLSCE"
wyrazem dążeń milionów Polek i Polaków

Z meczu Pomorzanin—Legia (Krosno)



Zdjęcie przedstawia moment wręczenia nagrody zwycięzcy konkursu błyskawicznego, zorganizowanego przez Pododdział IKP w Toruniu. Najlepszy piłkarz Torunia p. K. Kamiński przyjmuje gratulacje od przedstawiciela naszego pisma. Za chwilę nastąpi wręczenie dyplomu i upominku książkowego. Na dalszym planie reprezentacja piłkarska KS ZZK „Pomorzanin", która za chwilę rozgromi „Legię" (Krosno) w stosunku 8:0, torując sobie drogę do Ligi PZPN.

OGŁOSZENIE.

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Morskich w Gdańsku Holm ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 550 m^3 kamienia łamanego lub pochodzenia morenowego (kamień polny) granitowego lub bazaltowego w bryłach o wymiarze 30—70 cm.

Termin dostawy do 30 sierpnia 1948 r.

Oferty należy składać do 10 lipca, godz. 12-ta w kancelarii przedsiębiorstwa. (06716

Przedsiębiorstwo Robót Inż.Morskich Gdańsk-Holm.

KSYLOLITOWE
podłogi i płytki
wykonuje F-ma „MONOLIT"
Bydgoszcz, Sobieskiego 2 — Telefon 14-75 4032

OGŁOSZENIA
do
ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO
przyjmujemy codziennie w naszym dziale ogłoszeń
w Bydgoszczy, Jagiellońska 2
pod Arkadami, telefon 24-29 od godz. 8-mej do godz. 17-tej
w niedzielę od godz. 11-tej do 13-tej
oraz we wszystkich naszych Oddziałach i Agenturach
Konta: PKO „ZRYW" Nr VI-135. PKO IKP Nr PI-140, Konto bieżące: Bank Gosp. Spółdz. Bydgoszcz Konto Nr 808

Wyjeżdżam
na cały lipiec. Dr Zofia Gogołkiewicz — choroby oczne Poznań, Św. Marcina 66/67 m. 6. 06722

SPRZEDAŻ

MŁYŃSKIE
artykuły, troki, nalewy, gazę, dostarczamy. BYTOM, Moniuszki 15 (06222)

Sienniki nadeszły
poza tym — łóżka polowe składane, poduszki sypialne, kołdry na wczasy poleca „Emkap" — M. Mielcarek Poznań, Wrocławska 30. (06688

Sprzedam Olejarnię
w ruchu oraz lokal i urządzenie sklepu spożywczego. Informacje Koszalin, Zwycięstwa 20. Dopierała. (06730

Motocykl
z przyczepką „Zundapp" 600 2 cylindrowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Bailly Albert Lutowo, pow. Sępólno. (06734

Worki
nowe i używane
Sienniki
Płachty żniwne
dostarcza:
Poznańska Fabryka Worków i Wyrobów Brezentowych
POZNAŃ, ul. Przemysłowa 33
Telefon 18-45 06642

4 — wałki młyńskie
używane — zapasowe 300 × 600 mm fabrykat „Sekt" sprzedam Oferty IKP Bydgoszcz „4030". 4030.

Siano
wprost z łąki 50 ctr. na sprzedaż Bydgoszcz, Toruńska 59 Dolny. (4037

Olejarnia
nowoczesne kompletne urządzenie do sprzedania. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Nowoczesne".

KUPNO

Pieprz
w każdej ilości kupuje Przetwórnia Korzeni St. Bukolt Bydgoszcz Grunwaldzka 71. Tel. 10-72. (4016

KUPIĘ
drucianą drabinę do 50 metrów Alpiński Tadeusz — Połczyn-Zdrój, ul. Grunwaldzka 30. 06725

Czosnek
i majeranek kupuję. Zgłoszenia K. Koterski Stargard Pomorze Zachodnie, ul. Słowackiego 2. 4027

WOLNE POSADY

Pomocnik
fryzjerski dobra siła potrzebny natychmiast. Załoszenia IKP Koszalin „Pomocnik". (06731

Gospodyni
samodzielna z gotowaniem potrzebna od zaraz. Hotel pod Orłem Wąbrzeźno. (06724

Młodszego
pomocnika zegarmistrzowskiego z kompletnymi narzędziami na dogodnych warunkach przyjmie od zaraz Józef Kliks mistrz zegarmistrzowski Gdynia, Plac Kaszubski 3, tel. 15-24 06706

Cukiernik
potrzebny od zaraz. Elbląg, ul. Robotnicza 113 Cukiernia „Witamina". (4042

PRACY POSZUKUJĄ

Mistrz
piekarski kawaler poszukuje posady. „Prasa" Gdańsk-Wrzeszcz, Barlickiego 15 „Mistrz". (06723

Fachowiec
drzewny długoletni kierownik tartaków obejmie posadę od zaraz miejscowość obojętna. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „13" 4038

LOKALE

Lokal
handlowy z urządzeniem lub bez do wynajęcia Toruń, Szeroka 23 I ptr. (06726

Ubikacje fabryczne
w Bydgoszczy ca 15 × 30 m^2 ewentl. uszkodzone, poszukuje. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „1000". (06732

ZAMIANY

Zamienię
mieszkanie 3 pokojowe z wygodami, nowoczesne, ładne Bydgoszcz na takież Wrzeszcz-Sopot. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Nr 101". (4015

RÓŻNE

Piegi
i żółte plamy usuwa znany krem „Capri" — żądać wszędzie! 06591

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
książeczkę RKU wydaną Włocławek, Uścinowski Wiktor, Bydgoszcz-Wschód. (4031

MATRYMONIALNE

Trzy panie
niezależne nawiążą korespondencje z panami do lat 35 w celu matrymonialnym. Zgł. do IKP Toruń „21, 22 i 23". ,06729

Wdowa
po lekarzu pozna w celu matrym. lekarza lub wojskowego. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Ziemianka" 4039

Brąz złoty
farby anilinowe
klej stolarski
w każdej ilości kupuje
Fabryka Listew i Ram
M. Krüger i Ska.
Chojnice, Drzymały 33
06671

Torebki damskie
Najtaniej kupisz hurtowo w dużym wyborze w wytw.:
Zygmunt Karon
Łódź 06528
ul. Piotrkowska 115

WŁOSIE KOŃSKIE
(ogony) każdą ilość kupuje Drążkowski i Ska, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym). (4040

Poślubię
panią do lat 42, która posiada sklep handlowy. Oferty Ilustrowany Kurier Polski Poznań, Działyńskich 8 pod Nr 315. (06728

Kulturalny,
przystojny, szlachetnego charakteru z braku znajomości pozna w celu matrymonialnym pannę lub wdowę do lat 32, miłą domatorkę, gospodarną, kochającą zaciszne życie wiejskie. Tylko poważne oferty z fotografią — dyskrecja zapewniona kierować Gdańsk-Wrzeszcz, Wajdeloty 9 „123". (06727

Pani
poślubi energicznego dżentelmena, Łódź, Prasa Piotrkowska sub „Przedsiębiorcza". (06708

Inteligentne,
przystojne, blondynka mieszkanie, szatynka gotówka średnia, poślubią panów 40—45 stanowiskach, pierwszeństwo nauczyciele i leśnicy. Oferty IKP Bydgoszcz dla Blondynki, dla Szatynki. (4028

Inżynier
poślubi nieprzeciętną panią. Łódź, Prasa Piotrkowska, sub „Dom". (06709

Nauczycielka 39,
umeblowaniem, zagospodarowana, muzykalna, wygląd młody, pozna pana — nauczyciela, kupca, urzędnika kolejowego do lat 46 w celu matrymonialnym. Oferty IKP Bydgoszcz, Poste-restante leg. nr 698. (4033

POMÓŻ ZNISZCZONEJ WARSZAWIE

RADIO

Czwartek, dnia 8 lipca 1948 r.

6.00 Sygnał czasu, pobudka. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Skrót wiadomości dziennika poran. 7.05 d. c. muzyki. 7.20 Felka — powieść I. Dąbrowskiego. 7.30 Muzyka 8.20 Dalekie lata — powieść K. Paustowskiego. 8.35 Muzyka poranna. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południ. 12.25 Utwory fortepianowe w wyk. T. Mieniewskiej-Rzepeckiej. 13.00 Koncert popularny: orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera, St. Wawrzyńska — sopran, F. Krysiewiczowa — akomp. 13.45 Audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia" — Jan Brahms. 14.30 Przegląd wydarzeń. 15.30 Śpiewajmy piosenki — audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik popołudn. 16.30 Na swojską nutę — zespół T. Wesołowskiego z udziałem R. Gruszczyńskiego — baryton. 17.00 Muzyka symfoniczna 17.45 Elektrotechnika, jej powstanie i rozwój— odczyt 18.00 Rezerwa. 18.05 To warto przeczytać — pogadanka 18.10 Dla każdego coś miłego — koncert rozrywk. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert rozrywkowy — transmisja z Pragi Czeskiej 21.40 Najszczęśliwszy człowiek na ziemi — słuchowisko wg Maltza. 22.20 Audycja muzyki dawnej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na dzień następny. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR

Ci, którzy skorzystali.

— I pomyśleć, że gdyby nie ta wojna, to jeszcze do dziś zamiatał bym ulice!..



REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-4815204